



JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Zbliżający się koniec roku sprzyja podsumowaniom. W ostatnich dniach o unijny bilans pokusiło się wiele lokalnych instytucji i organizacji. Wszystko wskazuje na to, że rachunek wychodzi in plus. Świadczą o tym również unijne projekty, które w Małopolsce wyrastają jak grzyby po deszczu. ■

ZA TYDZIEŃ

- Pasterz diecezji z WIZYTĄ U BENEDYKTA XVI i misjonarzy w Ekwadorze
- KULT DZIECIĄTKA JEZUS W JODŁOWEJ
- Co robił ROBERT KORZENIOWSKI w Łącku
- Mali dąbrowianie DLA RÓWIEŚNIKÓW W AFRYCE
- Zamiast szampana – góry, czyli SYLWESTER AD 2006
- Panorama parafii – ŚW. MAKSYMILIANA W JAWORSKU

W Tarnowie, Mielcu, Dębicy, Bochni i Nowym Sączu odbył się 10 grudnia doroczny dzień skupienia dla samorządowców.

W tarnowskiej katedrze Mszy św. dla przedstawicieli władzy lokalnej przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworec. W homilii zwrócił uwagę, że świat, kraj i każda społeczność lokalna potrzebuje odnowy. „Rzeczywista odnowa jest jednak ogromnie trudna, a zmiany struktur bez wewnętrzne-go odnowienia i przemiany człowieka, kończy się zazwyczaj rozczarowaniem i utratą nadziei” – powiedział Ordynariusz tarnowski. Przedstawicielom samorządów dedykował słowa Benedykta XVI z przesłania do polskich biskupów przybywających z wizytą *ad limina* o tym, że świeccy mogą osiągnąć świętość także „ożywiając społeczeństwo duchem chrześcijańskim przez wypełnianie swoich obowiązków zawodowych i świadectwo przykładowego życia rodzinnego”. „Niech obecność ludzi wierzących we wła-

Dzień skupienia dla samorządowców

Służcie uczciwie



GRZEGORZ BROZEK

dzy samorządowej i każdej innej oznacza służbę najwyższej próby, najwyższej próby uczciwość i kompetencje” – zaapelował do zgromadzonych w katedrze Biskup tarnowski. Przypominając o hasle obecnego roku duszpasterskiego – „Przywracajmy ubogim nadzieję” – zwrócił uwagę, że „w zwalczaniu ubóstwa potrzebna jest współpraca państwa, samorządu, Kościoła”. Hierarcha dodał, że można jeszcze wiele wspólnych działań pod-

Uczestnicy tarnowskiego spotkania po Mszy św. spotkali się w Auli Jana Pawła II

jąc, aby gestem pamięci przywrócić nadzieję tym, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji i sobie sami nie mogą pomóc. We wszystkich miastach uczestnicy spotkań wysłuchali po Mszy św. wykładów nt. „Przywracajmy nadzieję ubogim – wyzwania społeczeństw lokalnych na rzecz ubogich”. O adwentowe dni skupienia samorządowcy poprosili sześć lat temu po pielgrzymce Jana Pawła II do Starego Sącza. **GB**

CHLEBA NASZEGO WIGILIJNEGO



W naszych domach goszczą tylko jeden dzień roku. W Błoniu koło Tarnowa opłatek – symbol miłości i pokoju – obecny jest cały rok. To właśnie tu wyrabia się opłatki. – Myślimy o nich już od lutego, wtedy to wypiekamy pierwsze partie, ale prawdziwy ruch zaczyna się po Wszystkich Świętych – mówi ks. Wiesław Czaja, miejscowy proboszcz. Z Błonia opłatki trafiają do wszystkich parafii naszej diecezji i tam są rozprowadzane. Mimo że nie można ich kupić w żadnym sklepie, znane są również daleko poza granicami diecezji tarnowskiej. – Warto zaopatrzyć się w nasze opłatki, bo są najlepszej jakości, a datki z ich sprzedaży przeznaczamy na potrzeby tarnowskiego seminarium duchownego – zachęca ks. proboszcz. **JS**

Najpierw przygotowuje się duży opłatek, potem z niego wycinane są mniejsze

Na znak solidarności



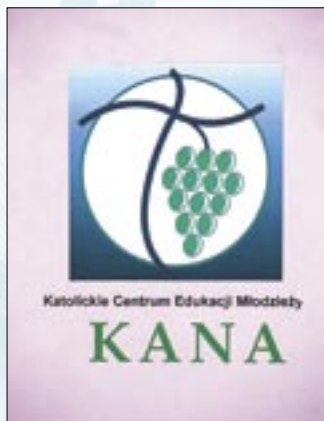
JOANNA SADOWSKA

DIECEZJA. 4 grudnia we wszystkich parafiach modlo-

no się za naszych braci z za wschodniej granicy oraz zbierano dla nich fundusze (na zdjęciu ministranci z parafii pw. św. Jadwigi w Dębicy). Ta modlitewna i finansowa pomoc ma już sześcioletnią tradycję. Każda druga niedziela Adwentu obchodzona jest pod hasłem „Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi katolickiemu na Wschodzie”. Zebrane wtedy datki są przekazywane Zespołowi Pomocy Kościelnej dla Katolików na Wschodzie przy Sekretariacie KEP.

Centrum Informacji

NOWY SĄCZ. Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży KANA w Nowym Sączu wygrało ministerialny grant na utworzenie przy ośrodku Centrum Informacji Młodzieżowej. Sądeckie Centrum ma służyć młodzieży z powiatów sądeckiego i limanowskiego. Centrum będzie zbierać oraz bezpłatnie i anonimowo udostępniać młodym informacje z takich dziedzin jak kształcenie, praca i wybór zawodu, czas wolny i turystyka, zdrowie i problemy społeczne, prawo w życiu codziennym, społeczeństwo obywatelskie i młodzież w Europie.



Centrum przy KANIE ma ruszyć na przełomie stycznia i lutego 2006 roku.

Ikona dobroci

BOCHNIA. Muzeum im. Stanisława Fischera oraz Wydział Promocji i Rozwoju Miasta Bochni, 6 grudnia, zorganizowali w muzeum „Bocheński dzień św. Mikołaja”. W ramach spotkania odbyły się prelekcje: Pauliny Rosiek na temat szeroko pojętego dobra oraz Izabeli Karasińskiej

o tym, że nawet w środku Azji można spotkać świętego Mikołaja. Uczestnicy spotkania mogli również obejrzeć wystawę ikon ze zbiorów Muzeum Sariskiego w Bardowie, prezentujących świętego Biskupa (na zdjęciu), oraz Angeliki Sadzy pt. „Dzieci czekają, do nich przychodzi”.



DOKOŁA HALBERDA

Samarytańskie święto

TARNÓW. W ramach Międzynarodowego Dnia Wolontariatu, w parafii pw. Miłosierdzia Bożego odbyło się, 4 grudnia, uroczyste spotkanie wolontariuszy i podopiecznych z tarnowskiej wspólnoty (na zdjęciu). Rozpoczęła ją Msza św., której przewodniczył i ho-

milię wygłosił ks. Ireneusz Stolarczyk. Po Eucharystii odbyła się multimedialna prezentacja, obrazująca pracę wolontariuszy, którą przygotowała Maria Trela. Wiele osób, które na co dzień posługują potrzebującym, dzieliło się swymi doświadczeniami.



JOANNA SADOWSKA

Kropla życia



JOANNA SADOWSKA

TARNÓW. Prawie pół tysiąca osób z Tarnowa i okolic, Rzeszowa oraz Wrocławia zdecydowało się zostać dawcami szpiku kostnego. Akcja, zorganizowana przez stowarzyszenie „Kropla”, odbyła się 6 grudnia w siedzibie Duszpasterstwa

Akademickiego „Tratwa” przy ulicy Dwernickiego (na zdjęciu). – Chętnych do przebadania było drugie tyle i z myślą o nich, na początku przyszłego roku, odbędą się kolejne badania – zapewnia Katarzyna Duraj ze stowarzyszenia „Kropla”.

Wdzięczność
za „błogosławiony trud”

Ogrodnik powołań

Szóstego grudnia alumni, księża przełożeni i profesorowie WSD w Tarnowie modlili się w kaplicy seminarialnej w intencji ks. infułata Stanisława Rosy, świętującego 80. urodziny.

Ks. dr Stanisław Rosa przez 19 lat pełnił funkcję rektora tarnowskiego WSD. Kilkanaście kapłańskich pokoleń kształtowało się pod troskliwym okiem tego „ogrodnika powołań”. Po przejściu na emeryturę w 2003 r. znowu zamieszkał w seminarium. Ksiądz Jubilat pozostaje nadal dla alumnów i kapłanów wychowawcą, uczestniczy w życiu seminarialnym, chętnie dzieli się swoim doświadczeniem i wiedzą. Jest przy tym bardzo skromnym człowiekiem. Daje świadectwo głębokiej wiary, wrażliwości serca i pokornego przeżywania cierpienia. – Przychodząc do ks. Rosy – mówi alumn Łukasz – przychodzi jakby do szkoły życia, gdzie uczyć się, jak być człowiekiem i kapłanem.

W 80. urodziny wspólnota seminarialna Eucharystią wyrażała podziękowanie drogiemu Jubilatowi za „błogosławiony trud” kształtowania umysłów i serc przyszłych kapłanów. W czasie homilii ks. Wiesław Lechowicz, rektor seminarium, podkreślił, iż ks. Rosa posiada bezcenny dar wielokodźszego dzielenia się z innymi talentem, doświadczeniem i dobrocią serca.

KS. JACEK NOWAK



Ks. Stanisław Rosa, nie kryjąc wzruszenia, dziękował Bogu za 80 lat życia oraz wszystkim, którzy na co dzień otaczają go życzliwością i troską

Nadzwyczajni szafarze Komunii świętej

W kilku rolach

Jest ich kilkuset. Służą wspólnie na więcej sposobów, niż myślimy. W 2006 roku będzie ich jeszcze więcej.

„W przywracaniu nadziei bardzo zależy mi na posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Oni przynoszą ludziom Chrystusa Eucharystycznego, a zarazem przynoszą chorým świadectwo pamięci o nich parafii” – mówi biskup tarnowski Wiktor Skworc. W grudniu odbywają się w Gródku nad Dunajcem rekolekcje dla nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii. Z relacji szafarzy wynika, że chorzy, starsi i samotni bardzo cenią ich posługę. „Ludzie, do których chodzę, potrzebują też zwyczajnie pogadać” – zauważa Marian Misina, szafarz z Mielca. Podobne doświadczenia ma Roman Ziobrowski, szafarz z Kamionki Wielkiej. „Czasem chcą zwierzyć się z jakiegoś problemu, pożalić albo podzielić jakąś radością. Staram się dawać ludziom okazję do tego przy odwiedzinach” – mówi.



GRZEGORZ BROŻEK

Jan Strzała z Machowej dodaje, że szafarz jest też rodzajem łącznika osoby chorej z parafią. „Zdarza się, że proszą mnie przy niedzielnych odwiedzinach z Komunią świętą, aby opowiedzieć np., co dzieje się we wspólnocie, powiedzieć choćby, jakie były ogłoszenia parafialne” – zauważa. Szafarze też mają okazję, aby zorientować się w sytuacji chorego, jego bolączkach, niedostatkach.

Rekolekcje w Gródku nad Dunajcem są dla szafarzy też okazją do wymiany doświadczeń i dyskusji

„Raz w miesiącu my, szafarze, i panie z Caritas spotykamy się w ramach Akcji Katolickiej i dzielimy się doświadczeniami i informacjami, także tymi, gdzie i komu trzeba by jeszcze pomóc” – mówi Stanisław Morański z Kamionki Wielkiej. Szafarze potrzebujemy na różne sposoby. Na wiosnę 2006 roku ma się rozpocząć kurs, który przygotowuje kolejną grupę mężczyzn do tej posługi. **GB**

Dary z serca

Kosze dobroci

Od pierwszej niedzieli Adwentu w wielu kościołach naszej diecezji wystawione są kosze na dary, które trafią do ubogich przed Bożym Narodzeniem.

– To już tradycja, że w Adwencie prowadzimy zbiórkę w kościele – mówi ks. pral. Józef Dudek, proboszcz z Grybowa. Akcja prawdziwego rozmachu nabiera w ostatnim tygodniu przed Bożym Narodzeniem. Wtedy, oprócz zbiórki do koszy, rozpoczyna się zbieranie darów w lokalnych sklepach. Włączają się w to wolontariusze parafialnego oddziału Caritas, siostry służebniczki oraz młodzież z liceum i gimnazjum w Grybowie. – W ubie-



JOANNA SADOWSKA

Niesienie pomocy ubogim jest nie tylko wyrazem międzyludzkiej solidarności, lecz służbą samemu Chrystusowi

głym roku udało nam się zebrać ponad 100 kg artykułów. Liczymy, że podobnie będzie i teraz – dodaje ksiądz pral. Zbiórka do koszy trwa również w tarnowskiej parafii pw. Świętej Rodziny. – Gorąco zachęcamy do włączenia się w to dzieło, pamiętając, że kto daje z serca, ten podwójnie zostaje obdarzony – apeluje do parafian ks. proboszcz Jerzy Berdychowski.

Ta pomoc to odpowiedź na apel biskupa Wiktora Skworca, który w liście pasterskim, odczytanym w I niedzielę Adwentu, prosił wiernych, by podjęli konkretne czyny i działania na rzecz ubogich.

JS

Sonda

DALEKO OD DOMU

STANISŁAWA MARCISZ,
DWA LATA TEMU PRZEŻYWAŁA
BOŻE NARODZENIE WE FRANCJI



– We Francji nie ma Wigilii, a święta obchodzone są tylko 25 grudnia. W ten dzień odprawiana jest w

kościółach Msza św., podczas której nie śpiewa się znanych nam kolęd, a pieśni bożonarodzeniowe. Po Eucharystii wszyscy składają sobie życzenia i udają się do domu na uroczysty obiad. Najważniejszą potrawą jest pieczony indyk oraz deser – rolada w kształcie gałęzi, polana czekoladą. Ma ona symbolizować korzenie chrześcijaństwa. Nad Sekwaną nastrój świąteczny panuje przez cały grudzień, ale tylko w wymiarze zewnętrznym. Na początku miesiąca ozdabia się domy lampkami i stroikami. Popularne są ogromne figury św. Mikołaja umieszczone na dachach.

EDWARD BURKAT,
TRZY RAZY SPĘDZAŁ BOŻE
NARODZENIE W USA



Niewielu emigrantów ma możliwość przeżywania świąt w rodzinnym gronie. Aby nie były one tak samotne, Polacy organizują wspólne wigilie. Wieczera jest prawie taka jak w kraju, bo są tam polskie sklepy z rodzimymi produktami. Są wspólna modlitwa, łamanie się opłatkiem, śpiewanie kolęd, choinka i prezenty. Te ostatnie są tu o wiele bogatsze, bo w Stanach święta upływają pod szyldem ogromnych zakupów. Po wieczery jedzie się do bogatych dzielnic miasta, aby podziwiać świątecznie przystrojone domostwa. Domy toną w światłach, a w ogródkach stawia się szopki, gdzie obok postaci bożonarodzeniowych są figury znane z bajek Disneya.

Unijny rach

Jeśli chodzi o naszą aktywność na europejskim rynku przedsiębiorczości i wykorzystywania szans, to jedyną płaszczyzną nieobsadzoną (jeszcze) przez Małopolan jest rybołówstwo.

tekst i zdjęcia
JOANNA SADOWSKA

Najpierw głośnie były debaty na temat: być czy nie być. Polacy przemawiali donośnym głosem – jedni twarde obstawali za wejściem do Wspólnoty, inny obawiali się tak ścisłej integracji. Dziś, raczej już bez emocji, podejmowane są dyskusje podsumowujące okres kilkunastomiesięcznej przynależności do Unii.

Bardziej światelko niż tunel

Pod koniec listopada w Tarnowie odbyła się publiczna debata, zorganizowana przez Starostwo Powiatowe, pt. „Quo vadis Unio?”. Kilka dni później, 2 grudnia, w Wyższej Szkole Biznesu w Nowym Sączu mówiono o „Miejscu Małopolski wśród regionów UE w perspektywie pierwszej połowy XXI wieku”. Na spotkaniach zastanawiano się, jakie wyzwania stoją przed lokalnymi samorządami, jakie są koszty i korzyści naszego człon-



kostwa i co Unia dała polskiemu studentowi oraz pacjentowi.

– Z perspektywy ponadrocznej obecności Polski w Unii Europejskiej można stwierdzić, że nie sprawdziły się przedakcesyjne

czarne scenariusze – mówił podczas tarnowskiej debaty Dominik Jaśkowicz z Akademii Pedagogicznej w Krakowie. – Nie doszło do zalania polskiego rynku tanią żywnością unijną, masowego upadku małych i średnich przedsiębiorstw, pogorszenia sytuacji rolników, a także ławinowego i masowego wzrostu cen towarów i usług oraz wykupu nieruchomości przez cudzoziemców – wymieniał prelegent. Członkostwo z pewnością wpły-

Środki unijne w polskim lustrze – jakby się przybliżyły, oddalając, lub oddalały, przybliżając

nęło na przyspieszenie ubiegłorocznego tempa wzrostu gospodarczego w Polsce, jednak skala tego wpływu jest trudna do oceny.

Kulturowy magnes

– Małopolska jest jednym z najaktywniejszych regionów w Polsce pod względem wykorzystania unijnych funduszy – mówił w Tarnowie Bartosz Lipszyc z Małopolskiego Centrum Informacji Europejskiej w Krakowie. – Jedyną płaszczyzną „nieobsadzoną” przez Małopolan jest rybołówstwo – dodał z uśmiechem.

Dzięki inwestycjom, finansowanym z unijnej kasy, Małopolska staje się coraz atrakcyj-

Quo vadis Europa?

munek sumienia



niejsza dla inwestorów, również tych zagranicznych. Jednak odpowiednia infrastruktura nie jest jedynym wabikiem dla obcego kapitału. – Do najważniejszych czynników przyciągających inwestorów zewnętrznych – obok rynków zbytu i dostępności komunikacyjnej – jest tzw. kapitał ludzki – przypominał w Nowym Sączu prof. Bolesław Domański z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Małopolsce jest wielka liczba ludzi młodych, wykształconych i przedsiębiorczych. – Region musi stać się „światem nadziei” dla tych ambitnych młodych ludzi, w przeciwnym razie kapitał ten „wycieknie” za granicę lub do innych regionów. Oprócz rozwijania i zatrzymania miejscowego kapitału ludzkiego istotne jest jego powiększanie,

tj. napływ młodych ambitnych ludzi z innych regionów. Rola kultury, tworzącej niezwykle klimat miejsca, a zarazem środowisko zamieszkania i pracy, jest tu trudna do przecenienia – mówił prelegent.

Hetman walczy z bezrobociem

Pomysłów i projektów na wykorzystanie unijnych pieniędzy, a tym samym zatrzymanie kapitału ludzkiego i inwestorskiego, jest bardzo wiele i cały czas powstają nowe. W Małopolsce dużym powodzeniem cieszy się Europejski Fundusz Społeczny (EFS), wspierający wspólnotową politykę społeczną. Finansuje on działania mające na celu przeciwdziałanie bezrobociu: szkolenia i praktyki zawodowe, stypendia, doradztwo i pośrednictwo zawodowe, analizy i badania rynku pracy.

Na początku grudnia w Tarnowie, w ramach Fundacji Hetmana Jana Tarnowskiego, powstał Regionalny Ośrodek Szkolenia. Ma on pomóc w lepszym wykorzystaniu funduszy EFS. – Oferujemy m.in. bezpłatne szkolenia i seminaria dla osób, które będą pisać unijne projekty – deklaruje Waldemar Piwowarczyk, animator regionalny z tarnowskiej fundacji. Ośrodek swym zasięgiem obejmie osoby z ziemskiego i grodzkiego powiatu tarnowskiego, a także z powiatów: brzeskiego, bocheńskiego, gorlickiego i dąbrowskiego.

Z EFS finansowany będzie również interaktywny portal www.praca.bochnia.pl. Realizacja projektu rozpoczęła się 1 grudnia br. i potrwa do 30 listopada 2007 r. Jego koszt wynosi prawie 312 tys. zł i w całości będzie sfinansowany z unijnej kasy. Główne zadanie projektu to szybkie kojarzenie osób bezrobotnych z pracodawcami powia-

tu bocheńskiego. W tym celu zostanie m.in. utworzona baza zawierająca dane o kilkuset pracodawcach i osobach poszukujących pracy.

Kuźnia (za) euro

W Małopolsce dużym zainteresowaniem cieszy się Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego (ZPORR). Chce on stworzyć warunki sprzyjające wzrostowi konkurencyjności regionów. Szóstego grudnia, w ramach ZPORR, podjęto decyzję o przyznaniu funduszy na Miasteczko Galicyjskie w Nowym Sączu. Zlokalizowane będzie w sądeckim skansenie. Projekt zakłada m.in. stworzenie osady galicyjskiej z całym zapleczem: karczmą, kuźnią, sklepikami i innymi atrakcjami dla turystów. – Projektowane miasteczko będzie wielką atrakcją turystyczną dla odwiedzających nasze miasto i muzeum. Chodzi nam o to, aby w atmosferze galicyjskiego rynku z przełomu XIX i XX wieku ludzie mogli odpocząć lub przygotować się do zwiedzania skansenu – mówi Waclaw Kawiorski, dyrektor Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. – Miasteczko z przeszłości pozwoli też lepiej wykorzystać potencjał, jakim jest nasz skansen, do którego przenieśliśmy ponad 70 zabytkowych obiektów drewnianej architektury. Nadal zresztą zabytków przybywa – dodaje.

Dobra gmina

W powiecie tarnowskim, w ramach środków pozyskanych z Funduszy Strukturalnych Unii Europejskiej, podjęto modernizację dróg powiatowych nr 359 i 362. Głównym celem realizowanego projektu jest wzrost atrakcyjności gospodarczej i inwestycyjnej gmin podmiejskich: Tar-

nów, Lisia Góra i Skrzyszów. – W ramach prac remontowych będą nowe nawierzchnie i pobocza, chodniki, krawężniki i wjazdy, przepusty, kolektory i studzienki ściekowe – wymienia Mirosław Banach, członek Zarządu Starostwa Powiatowego w Tarnowie.

Gmina Dobra to kolejny przykład wykorzystania ZPORR. Z unijnej kasy otrzymała 802 tys. zł na modernizację i rozbudowę miejscowego ośrodka zdrowia. W zakres planowanej modernizacji, która ma pochłonąć ponad 1,1 mln zł, wejdą m.in. docieplenie ścian, wymiana dachu, okien, przebudowa kanalizacji i budowa parkingu.

Roboty mają się zakończyć najpóźniej w trzecim kwartale przyszłego roku.

Jak żyć, aby być?

– Obecność Polski w Unii nie okazała się lekarstwem na wszystkie trudności gospodarcze. Klęską zakończyła się próba reformy systemu finansów publicznych. Ciągłe utrzymuje się wysokie bezrobocie, zwłaszcza wśród młodych – przypominał w Tarnowie Dominik Jaśkowiec. Ponadto wielu wykształconych Polaków w poszukiwaniu pracy wyjechało za granicę. Podrożały niektóre produkty żywnościowe, nie udało się zwiększyć tempa rozwoju wschodnich regionów Polski. Nasz kraj otrzymał jednak z brukselskiej kasy więcej pieniędzy, niż do niej wpłacił. I będzie otrzymywał dalej, o ile prawidłowo rozpozna wyzwania, jakie stawia przed nami unijna rzeczywistość. Debaty mają nam w tym pomóc. Są one również pewnego rodzaju unijnym rachunkiem sumienia – ile wykorzystaliśmy z tego, co nam dano, co jeszcze zostało do zrobienia i w jakim iść kierunku, aby, będąc w Unii, nie zatracić swej tożsamości. ■

Na ten dzień czekają cały rok

Nie taka zima zła



JOANNA SADOWSKA

250 kilogramów darów zebrano w Dębicy podczas ogólnopolskiej akcji charytatywnej „Pomóż dzieciom przetrwać zimę”.

Zbiórka ma już ponad dziesięcioletnią historię. Dębica uczestniczy w niej po raz trzeci.

4 grudnia w dwóch punktach miasta – na rynku i w supermarkecie „Raj” – prowadzona była zbiórka artykułów spożywczych i codziennego użytku. – Akcja cieszy się dużym powodzeniem, a dębiczanie chętnie dzielą się z innymi – mówi Halina Dziewulak z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, współorganizator zbiórki. – Przyzwyczaili się już, że na przełomie listopada i grudnia organizujemy jednoczynną zbiórkę, wiedzą, gdzie ona się odbędzie i czekają na ten dzień – dodaje. – Ludzie chętnie przynoszą słodycze i zabawki, mamy też odzież, a nawet futra – mówią Renata Plizga i Anna Sozańska, przyjmujące dary na rynku.



Dary spożywcze, zebrane podczas grudniowej niedzieli, trafią do potrzebujących rodzin jeszcze przed świętami. Reszta rzeczy – meble, buty, odzież – zostanie rozdysponowana według potrzeb. Organizacją akcji zajmują się dębickie firmy i instytucje: MOPS, Miejski Ośrodek Kultury, Stowarzyszenie Osób Działających w Zakresie Pomocy Społecznej „Ad astram” oraz Międzynarodowy i Krajowy Transport Drogowy „HAY-TRUCK”.

Czynnie włączyła się również młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2. Akcja charytatywna „Pomóż dzieciom przetrwać zimę” to nie tylko jednoczynna zbiórka. – W MOPS dary przyjmowane są od 21 listopada do końca grudnia – wyjaśnia pani Dziewulak. Można je składać przy ul. Parkowej 28 w godz. od 8.00 do 15.00 lub w magazynie rzeczy używanych przy ul. Kościuszki, pawilon 51 w godz. od 8.00 do 14.00.

Renata Plizga i Anna Sozańska zbierały dary na rynku do oznakowanej ciężarówki

Świetlica lepsza od baru

Krok w dobrą stronę

Niszczący budynek starej szkoły znalazł wreszcie nowe, dobre przeznaczenie.

Za kilka miesięcy w budynku starej szkoły, stojącym między kościołem a Urzędem Gminy w Borowej koło Mielca, zostanie uruchomiona świetlica dla dzieci i młodzieży. Kiedyś było w nim publiczne przedszkole. Przez jakiś czas grupa dawnych absolwentów tej szkoły podejmowała starania o przywrócenie budynku do życia. „Gmina Borowa nie jest zamieszkała, więc wystarczających środków własnych nie mieliśmy, ale udało się pozyskać 450 tys. z funduszy unijnych. Jednak nie na przedszkole, bo z tego funduszu pieniędzy na to nie moglibyśmy dostać, ale na świetlicę” – mówi Robert Rucki, wójt gminy Borowa.

Gmina „dorzuciła” drugą połowę. Idea świetlicy wiejskiej pojawiła się poniekąd zastępczo, ale dość opatrnościowo. W pomieszczeniach dawnej szkoły wójt Rucki planuje uruchomienie popołudniowych zajęć z dziećmi szkolnymi, zaś wieczorem udostępnienie sal dla młodzieży. „Chciałbym też, aby mógł się zawiązać przy tej świetlicy np. klub seniora. Widzę również możliwość korzystania z budynku przez stowarzyszenia i ruchy parafialne. Nie zamierzamy nikomu ograniczać dostępu do pomieszczeń świetlicy” – dodaje R. Rucki. Leży mu jednak na sercu stworzenie nowych form spędzania wolnego czasu dla młodzieży. „Wolę, żeby przyszli do świetlicy, niż siedzieli w barze” – dodaje Rucki.

W wyremontowanym budynku dawnej szkoły niebawem będzie świetlica z kilkoma salami spotkań

GB



GRZEGORZ BROŻEK

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



wpatrując się w Maryję pod koniec Adwentu, jak wiele w historii zbawienia zależało od Jej odpowiedzi zwiastującemu Bożą wolę archaniołowi Gabrielowi. Poznawszy wolę Boga, rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według Twego słowa!”. Także i moje zbawienie zależy od tego, czy biorąc przykład z Maryi, potrafię odpowiadać Bogu, rozpoznając Jego wolę: „Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi” i według tego kształtować całe swoje życie.

Ks. ZBIGNIEW ADAMEK

Szkolenia Izby Rolniczej

Zadbaj o dobrostan

Do kwietnia 2006 roku Małopolska Izba Rolnicza planuje wydać ponad 1,5 mln złotych ze środków unijnych na szkolenia dla rolników.

„W połowie grudnia rozpoczynamy drugi etap szkoleń: 10 spotkań w każdym powiecie naszego regionu. Korzystając z tego programu, przeszkolimy łącznie około 10 tys. właścicieli gospodarstw rolnych” – informuje Paweł Augustyn, prezes Małopolskiej Izby Rolniczej. Odrębne szkolenia są dla hodowców kóz, koni, bydła, trzody. Propozycja jest tym bardziej atrakcyjna, że organizator płaci rolnikom za dojazdy, zapewnia posiłki, a same szkolenia są bezpłatne. Każdy rolnik, który hoduje zwierzęta po



GRZEGORZ BROZEK

2007 roku będzie musiał wylegitymować się odpowiednim szkoleniem i zabezpieczyć zwierzętom tzw. dobrostan. „W ramach zasad prawidłowego utrzymania zwierząt, w gospodarstwie regulowana jest wielkość klatek dla zwierząt, dostęp do wody, odpowiednie natężenie światła, wentylacja, zabezpiecze-

nie minimum higienicznego, prowadzenie ewidencji zabiegów weterynaryjnych, itp.” – wylicza pan Augustyn.

Warto, aby każdy rolnik pomyślał o szkoleniu już dziś. W Małopolsce powinno je przejść około 212 tys. właścicieli gospodarstw rolnych. Biorąc środki unijne, rolnicy muszą liczyć się z tym, że kon-

Unia rygorystycznie podchodzi do sprawy respektowania przepisów – przypomina Paweł Augustyn

trolerzy do- kładnie mogą oglądać nie tylko ich pola, ale też budynki gospodarcze. Brak szkolenia i niezapew-

nienie zwierzętom dobrostanu może skutkować odebraniem przyznanych wcześniej środków unijnych. „Mieliśmy ostatnio w gminie Ryglice przykład rolnika, który nie miał umowy na wywóz szamba i nie prowadził zabiegów ewidencji ochrony roślin. Przyjechała kontrola i odmówiono mu wypłaty 50 tys. złotych, które wcześniej sobie zagwarantował” – opowiada Paweł Augustyn. Unia bardzo rygorystycznie podchodzi do wszelkich przepisów. **GB**

Lekcja o Bożym Narodzeniu

Świąteczne świąty

Od pierwszych dni Adwentu do końca karnawału w Muzeum Etnograficznym w Tarnowie odbywają się lekcje dla dzieci o Bożym Narodzeniu.

Każde spotkanie zaczyna się prelekcją na temat zwyczajów i obrzędów świątecznych. Prowadzą je etnografki: Danuta Cetera i Urszula Gieroń. Potem przychodzi czas na zajęcia plastyczne pod kierunkiem Katarzyny Lasko. – Dzieci bardzo chętnie uczestniczą w zajęciach, które rozwijają ich twórczą wyobraźnię i przypominają o tradycji – mówi Kinga Zabawa, nauczycielka z Niepublicznej Szkoły

Podstawowej w Tarnowie. Podczas zajęć plastycznych dzieci wykonują łańcuchy z bibuły i słomy, pajęczki oraz świąty. – Świąty to ozdoby wykonywane z opłatków wycinanych w kształcie kółka. Przed laty wieszano je na podłazniku, czyli choince umieszczonej pod sufitem lub w oknie – mówi Anna Bartosz, kierownik muzeum. – Jest fajnie – mówią zgodnie Paulinka i Gabrysia z klasy zerowej tarnowskiej placówki. – Łatwo jest zrobić łańcuch, tylko świąty mi się zepsuły – dodaje smutnym głosem Paulina. Na szczęście taki świat łatwo odbudować. **JS**

Łatwo jest zrobić łańcuch z bibuły i słomy



JOANNA SADOWSKA

Ośrodek Interwencji Kryzysowej

Człowiek w potrzebie

Na początku grudnia rozpoczął działalność Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Bochni.

Zaletą tego typu placówek jest to, że można przyjść do pracujących w nich specjalistów wprost z ulicy. Ośrodki są bardzo wszechstronne. Mogą służyć wsparciem kobiecie i jej dzieciom – ofiarom przemocy domowej (udostępniając miejsca noclegowe w hostelu), bezrobotnemu, osobie przeżywającej żałobę, ludziom w kryzysach emocjonalnych, stojących na progu bankructwa, czy uzależnionym. „Można do nas przyjść z każdym problemem, którego rozwiązanie wymaga ewidentnie jakiejś głębokiej odmiany” – mówi Renata Murawska, dyrektor Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Bochni, w którego skład wchodzi OIK. W bocheńskim OIK-u na potrzebujących wsparcia czeka psycholog, pedagog, pracownik socjalny. Do dyspozycji podopiecznych są też



GRZEGORZ BROZEK

Można do nas przyjść z każdym problemem wymagającym szybkiej interwencji – mówią R. Murawska (z prawej) i A. Gut-Gofroń

terapeuci, specjaliści ds. uzależnień, prawnicy. „Istotne jest to, że osoba w kryzysie może u nas otrzymać natychmiastową pomoc. Nie musi czekać tygodniami, nie jest nigdzie odsyłana” – dodaje Anna Gut-Gofroń z OIK w Bochni. **GB**

OIK Bochnia, ul. Karolina 14d
codziennie od 10.00 do 20.00,
tel. 014 611-28-92

PANORAMA PARAFII

Dębno. Parafia pw. św. Małgorzaty PM

Latarnia Kościoła

Prawdę o tym, że parafia to wspólnota drogi, można by tutaj potraktować dosłownie.

Miejscowość ma bogatą historię. Symbolicznymi kustoszami tułtejszych dziejów są dwie budowle: słynny XV-wieczny zamek i nie mniej słynny kościół parafialny. Świątynia jest drugą w dziejach wspólnoty, istniejącej od XIII wieku. W roku ubiegłym świętowano jubileusz pięćsetlecia konsekracji kościoła. Pół tysiąca lat trwa on w tym zakątku położonym między Wojniczem a Brzeskiem; ulokowany na górze, nieopodal trasy E4, zdaje się pełnić rolę swoistej latarni dla podróżnych, zdążających ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód. Dębno to właściwie życie wzdłuż szosy i na szosie. Bycie w drodze wymaga ofiary i skupienia, bywa niebezpieczne. Miejscowi księża często zaopatrują na drogę do wieczności tych, którym zbyt szybko się na drodze doczesności.

Obecnie w Dębnie po drogach czasu wędruje wspólnota licząca prawie 3,5 tysiąca wiernych. Parafia się rozrasta. Więcej ludzi rodzi się niż umiera, nie brak też takich, którzy osiedlają się w tej dużej wiosce wyglądającej jak małe miasteczko. Kościół lokalny ma więc perspektywy. Tym bardziej że wiara ludzi nie wysycha, a przeciwnie: tradycyjna religijność coraz częściej zyskuje pogłębiony indywidualny wymiar. Tutejsza pobożność ma mocny stygmat maryjny i pasyjny; wierni chętnie modlą się też do swej patronki, św. Małgorzaty. Parafianie, poniekąd na przekór zaszczerpięciu przez komunizm pokusom bierności, udzielają się w grupach i organizacjach religijnych. W parafii działają Caritas, DSM, poradnia rodzinna, chór parafialny, grupy młodzieżowe; istnieje ponad 40 różańcowych, więcej niż setkę chłopców zrzesa LSQ.

Czy wiara przekłada się na życie? Z tym, jak wszędzie, bywa róż-



KS. ANDRZEJ TUREK

nie. Także dlatego, że teraźniejsze życie jest wymagające i trudne. Dębnianie nie chcą poddawać się bezrobociu i biedzie. Niektórzy zakładali nawet firmy, specjalizujące się w świadczeniu pracy za granicą (głównie w Austrii). Nie brak też jednak takich, którzy nie są w stanie sobie pomóc.

Dzwonek. W progę staje dziewczynka z kartką w ręce. Mama prosi o pieniądze na jedzenie. Próbuję rozmawiać z wysłanniczką, ale nie bardzo nam idzie (dziecko jest zawstydzone bądź zapóźnione, bądź po części jedno i drugie). Dowiaduję się tylko, że umarł im tatuś, mama nie pracuje, w domu jest ośmioro rodzeństwa. – Wiem, że to nie jest żaden sposób, ale z drugiej strony tak odprawić z niczym też nie sposób – mówi ksiądz proboszcz, wręczając dziewczynce banknot. **XAT**

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 21.40.



**KS. KAN.
MARIAN MAJKA**

Ur. 15 XII 1946 r., w Cierpiszu. Święcenia przyjął w 1972r. Posługiwał w Bieczu, Grobli, Mielcu, Delastowicach. Od 1993 r. jest proboszczem w Dębnie. Pomagają mu Tomasz Koziol i Stanisław Kłysz oraz rezydent, ks. Stanisław Pawłowski.

W ubiegłym roku kościół parafialny świętował 500-lecie konsekracji

ZDANIEM PROBOSZCZA

Wedle wzoru, jaki pozostawił nam ks. prał. Stanisław Mach, posługujący tutaj przez 33 lata, staramy się łączyć troskę o kościół materialny z troską o Kościół żywy. Tym bardziej że mocne są dziś różne laicyzacyjne prądy, które próbują dewaluować autorytet Kościoła czy księdza. Aby być wiarygodnym jako wspólnota wiary, konieczne jest słowo przepowiadania uwiarygodniać świadectwem czynu. Ludzie przychodzący do kościoła czy kancelarii nie mogą być traktowani jak petenci w urzędzie. Arogancja i ignorancja rażą dziś szczególnie mocno i mogą stać się przyczyną odchodzenia ze wspólnoty parafialnej. Jednoznaczna solidarność ubogiego Kościoła z ubogimi ludźmi jest wymogiem czasu; podstawowa funkcja parafii to przywracanie nadziei ubogim. Trzeba to robić, nawet gdyby pożądane inwestycje materialne miały się opóźnić czy stracić na rozmachu. Ostatecznie jest to kryterium poważnego traktowania Ewangelii.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela – kościół parafialny: 6.30, 8.00, 9.30 (dla dzieci), 11.00, 16.00, Kaplica w Jastwi: 9.30.
- Codziennie – Kościół parafialny: 6.30, 17.00, Jastw: 6.30 (środy i piątki).
- Odpust: lipiec – ku czci św. Małgorzaty.